

## BRONISŁAW PAWLUS

### 1. Dane osobiste (imię, nazwisko, stopień, wiek, zawód i stan cywilny):

St. sierż. Bronisław Pawlus, 51 lat, starszy przodownik Policji Państwowej we Lwowie, żonaty, troje dzieci.

### 2. i 3. Data i okoliczności zaaresztowania; nazwa obozu, więzienia lub miejsca przymusowych prac:

9 kwietnia 1940 r. o godz. 00.30 zostałem aresztowany przez NKWD i osadzony w więzieniu „Brygidki” we Lwowie. 18 kwietnia wywieziono mnie do Kijowa, następnie 1 sierpnia do Czernichowa, gdzie przesiedziałem do 1 marca 1941 r., a po ogłoszeniu mi wyroku zaocznego zostałem wywieziony pociągiem towarowym do K[omi [A]SRR.

W powyższym czasie przeprowadzano ze mną śledztwo i wzywano mnie kilkakrotnie nocą na przesłuchanie, które trwało po kilka godzin. W czasie przesłuchania obchodzono się ze mną brutalnie, wyzywano różnymi ordynarnymi wyrazami, jak pies burżuazyjny, swołocz, krwiożerca ludu pracującego, którego należy zabić jak psa, gdyż tacy ludzie są niepotrzebni dla ludu pracującego.

W końcu przedłożono mi czysty blankiet w formie aktu oskarżenia do podpisania, z wymienieniem art. 54.13, a gdy zapytałem, co oznaczają owe artykuły, odpowiedziano mi, że jestem kontrrewolucjonistą i będę za to ukarany.

1 marca 1941 r. ogłoszono mi zaoczny wyrok, którego sentencja brzmiała następująco: *Osoboje Sowieszczeniye* skazuje Bronisława Pawlusa jako burżuazyjnego policjanta na osiem lat przymusowych ciężkich robót w dalekich obozach na północy, za aktywną walkę przeciw porządkowi socjalistycznemu.

### 4. Opis obozu, więzienia:

Cele więzienia były bardzo małe, tak że normalnie mogły pomieścić najwyżej 25 osób, a nas pomieszczono nawet 120. W celach był straszny brud i mnóstwo robactwa, jak wszy, pcheł i pluskiew, tak że o wypoczynku nocnym nie było mowy. Spaliśmy na gołej ziemi, tylko

w ubraniach, bo płaszcze i inną odzież poodbierano nam i więcej nie zwrócono. Ponadto co drugą lub trzecią noc o późnej porze budzono nas, kazano rozbierać się do naga, wypędzano na korytarz i przeprowadzano gruntowną rewizję.

Baraki w obozach były podobne do cel, brudne, zanieczyszczone robactwem, gołe sękaty deski, tak że każdy po przespaniu kilku godzin czuł się zupełnie połamany.

#### **5. Skład więźniów, jeńców, zesłańców:**

W obozie więźniowie byli narodowości polskiej, ukraińskiej, karpatoruskiej i żydowskiej, a sowieckiej do dziesięciu [procent]. Kategorie przestępstw były następujące: więźniowie polityczni, pospolici zbrodniarze i uciekinierzy.

W więzieniu poziom umysłowy i moralny wysoki, ponieważ skład osobowy to w większości wysocy urzędnicy państwowi, wyżsi oficerowie, średni urzędnicy. Stosunki wzajemne były bardzo dobre. W obozach kategorie przestępców były takie same, natomiast współżycie było odmienne, gdyż nikt nie zwierzał się przed drugim, kim był, ponieważ obawiano się Karpatorusinów i Żydów, których masa w sposób konspiracyjny pracowała dla NKWD jako wywiad.

#### **6. Życie w obozie, więzieniu:**

Odżywianie w więzieniu i obozach pracy było bardzo licze i skromne, bo przez cały czas pobytu w więzieniu i obozach pracy otrzymywałem jako codzienne utrzymanie od 300 do 400 g chleba i dwa razy po pół litra zupy rzadkiej jak woda, bez tłuszczu, a nawet bez soli.

Praca była bardzo ciężka, normy bardzo wysokie. Pracowano ponad 12 godzin dziennie, nie licząc czasu straconego na dojście i powrót z pracy. Pracowałem przeważnie przy robotach ziemnych, *powalach* lasów, kopaniu rowów odwadniających, podczas wielkich mrozów, burz śnieżnych i deszczów, późno.

#### **7. Stosunek władz NKWD do Polaków:**

Stosunek władz NKWD do Polaków był bardzo srogi. Żądano od nich przyznawania się do czynów, których nigdy nie popełnili, [wymuszając] przez głodzenie, dawanie zgłodniałym słonej ryby do jedzenia, by później nie dać wody przez 24 godziny. Zamykano nago w karcerach – piwnicy bez okien – na wielkim mrozie. Propagandę komunistyczną szerzono

na każdym kroku przez obiecywanie polepszenia bytu i pracy. O Polsce informowano, że ta nigdy nie powstanie, a państwa sojusznicze zostaną rozebrane przez nich i przez Niemców.

W czasie pobytu w więzieniu, obozach pracy i transportów nie mieliśmy żadnej styczności z ludnością cywilną, gdyż byliśmy zupełnie izolowani od świata zewnętrznego przez transportowanie w zamkniętych autach i wozach kolejowych.

Wywieziony zostałem pociągiem do K[omi A]SRR, stacja kolejowa w Czibiu, skąd następnie pieszo 400 km do głównego [?] obozu w Lidii [?].

#### **8. Pomoc lekarska, szpitale, śmiertelność:**

Pomocy lekarskiej prawie nie było, jednak gdy kto zachorował, wzywano „lekarza” – *lekpoma*, który przeważnie był niefachowcem i gdy stwierdził, że chory nie ma temperatury, uznawał go za zdrowego, a za to, że zgłaszał się jako chory, wsadzano do karceru jako uchylającego się od pracy. Czasami przyjeżdżał prawdziwy lekarz, który badał i oświadczał, że zgłaszający jest chory i potrzebuje takich lub innych lekarstw i lepszego odżywienia, ale on mu nic nie poradzi, gdyż tu tego nie ma, a do szpitala odesłać nie może, gdyż stan, jaki on może wysłać, jest już przekroczony. Śmiertelność była dość duża, umierali przeważnie na cynkę, dyzenterię i zakażenia z powodu odmrożeń.

#### **9. Czy i jaka była łączność z krajem i rodzinami?**

Łączności z rodziną i krajem nie miałem żadnej.

#### **10. Kiedy został zwolniony i w jaki sposób dostał się do armii?**

Po ogłoszeniu nam amnestii w dniu 14 sierpnia 1941 r., w czasie której ogłaszano nam różne dobrodziejstwa, namawiano do przyjmowania obywatelstwa sowieckiego i wstępowania do czerwonej armii.

18 sierpnia 1941 r. przewieziono nas autami z obozu w Lydii [Lidii?] do obozu w Czibiu, gdzie po dwudniowym pobycie zaopatrzone nas w dokumenty osobiste, żywność i pieniądze (75 rubli), załadowano do pociągu towarowego i po 29-dniowej podróży przywieziono do Tocka [Tockoje] i oddano władzom wojsk polskich. Podróż była znośna.

Zatem kwestionariusz moich przeżyć w więzieniach i obozach kończę, oświadczając, iż jest to niemały procent przeżyć w Rosji Sowieckiej.